

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 265

B

SOBOTA, 6 LISTOPADA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Gdzieś w garwolińskim powiecie...

Gromada ma dużo do gadania

(Od naszego specjalnego wystannika)

Rozpoczął się ważny etap kampanii wyborczej — wysuwanie kandydatów na radnych przyszłych gromadzkich rad narodowych. Do 8.800 gromadzkich rad ludność wsi wybierze ponad 150 tys. swych przedstawicieli.

Gromada Czernic, gm. Kłoczew

Pierwsze przyszły dzieci. Gonili już naszą „Warszawę” od pierwszych chałup wsi. Gdy zatrzymaliśmy się przed szkołą, gdzie wieczorem ma się odbyć wielkie gromadzkie zebranie przedwyborcze — dzieci i młodzież otoczyły nas klasnym kółkiem...

I tak się złożyło, że właśnie na tym niespodziewanym „młodzieżowym zebraniu” przy samochodzie usłyszeliśmy pierwsze postulaty wyborcze, zgłoszone przez najmłodszych mieszkańców tej gromady.

— Chcemy grać w piłkę w czasie przerwy, a nie mamy piłki. Siatka też jest stara, podarta, do niczego, a jest boisko które sami przygotowaliśmy... I nawet Zarząd Powiatowy ZMP i Zarząd LZS nie chcą nam pomóc...

— Nie mamy gdzie urządzić wieczorów, zabaw — bo w klasach kierownik szkoły nie pozwala, a innego lokalu nie ma. Chcemy na świetlicę...

— Od 1945 roku w naszej wsi nie było kina objazdowego, a wiesz liczy przeliczono 200 zagrod i prawie 800 ludności. — 0,4 kilometry stał przeczodził iła wysokiego napięcia, a my nie mamy jeszcze elektryczności.

— W ubiegłym roku założyli w kilku chałupach naszej gromady głośniki i podciągnęli przewody od radiowęzła w Kłoczewie. Ale prace przerwano, reszta gospodarstw czeka na zakończenie radiofonizacji.

POSYPALO SIĘ...

Dobrze się stało, że te wszystkie sprawy i bolączki zgłaszane przez młodzież tej wsi zdążyliśmy zanotować i możemy je przypomnieć kandydatom do przyszłej gromadzkiej Rady Narodowej. Bo wieczorem, gdy w szkole zgromadzili się starsi i zaczęli dyskutować o innych kłopotach — nie wiem dlaczego — ale już o tych młodzieżowych postulatach więcej nie mówiono. Nie znaczy to jednak, że nie było już mowy o innych równie dokuczliwych bolączkach tej gromady.

Z programów wyborczych

Renesans

»małego rybactwa«

(Obsługa własna)

Sukcesy naszego rybołówstwa morskiego przysłoniły nieco w ostatnich latach sprawę tzw. „małego rybactwa”, obejmującego Zalew Szczeciński i Wiślanę oraz polskie wody terytorialne. „Małe rybactwo”, dające zatrudnienie wielu tysiącom ludzi, dostarcza krajowi najszlachetniejszych ryb: łososi, węgorzy, troci.

Program wyborczy gdańskiego Komitetu Frontu Narodowego zapowiada więc znaczną rozbudowę portów we Władysławowie oraz w Lebie, gdzie wędrujące plałki utrudniają obecnie korzystanie z miejscowej bazy rybackiej. W r. 1956 oddany będzie do użytku kombinat rybacki w Tolmicku nad Zalewem Wiślanym, obejmujący chłodnię, wędzarnię oraz wytwórnię konserw. (Kasp.)

Orki przedzimowe nadal poważnie opóźnione

Traktorzyści PGR podejmują zobowiązania

Mimo sprzyjających warunków atmosferycznych, przebieg głębokich ordek przedzimowych pod uprawy wiosenne jest nadal nie zadowalający. W większości gospodarstw wykonano w tym roku orki na mniejszych obszarach niż w tym samym czasie w roku ub.

Do przodujących województw w orkach przedzimowych należą woj. warszawskie i kieleckie, które na 2 bm. zorały prawie ok. 80 proc. obszaru, jeśli chodzi o gospodarstwa

Przyjęcie na cześć uczestników

Zjazdu Tow. Parazytologicznego

4 bm. prezes PAN prof. J. Dembowski podejmował lampką wina uczonych zagranicznych, którzy uczestniczyli w zjeździe Polskiego Tow. Parazytologicznego.

W przyjęciu wzięli udział uczeni radziecy — akademik prof. Skriabin z małżonką, prof. Petriszczewa — członek Akademii Nauk ZSRR, uczeń czeschosłowacki — prof. Jirovec — członek Czeschosłowackiej Akademii Nauk i dr Weiser z Instytutu Biologicznego Czeschosłowackiej Akademii Nauk oraz przedstawiciele naukowców NRD — prof. U. i. w. im. Humboldta w Berlinie — Borchera,

Z wielką gorączką i uzasadnionym żalem mówiono np. o budowie nowego domu ludowego, gdzie ma powstać re-niza straży pożarnej i duża gromadzka świetlica. Ta budowa stała się już w gromadzie Czernic symbolem zapomnienia i nieudolności organizacyjnej — jakie okazało się w tej sprawie prezydium GRN w Kłoczewie, a także instancje powiatowe w Garwolinie.

O co chodzi? Chłopi sami znieśli kamienie, materiały budowlane, sami wzniesli budynek, łącznie z więzba dachową. To było rok temu. I od roku nie mogą się doczekać przydziału dachówki, tzw. eternitu. Padają deszcze, wszystko moknie, zaczyna gnić krokwie, a eternitu nie ma. I dopiero w dyskusji prezes GS ob. Sowa „przypomniał sobie”, że niedawno w Świątym (odległość o kilkanaście km) magazyny miejscowego GS zawałone były eternitem, który odesłano na inny teren, bo tam nikt go nie kupował...

Natomiast na wszystkie gromadzkie interwencje i monity zarównu PZGS i inne instancje powiatowe odpowiadały — nie ma, nie można dostać... Ba, nawet Ministerstwo Kultury, do którego zgłosili się chłopi z prośbą o pomoc, — odpowiedziało, że nic poradzić nie może.

„Azja zrywa kajdany niewoli”

Oświadczenie Nehru po powrocie z Chin

DELHI (PAP). Premier Nehru po powrocie z podróży do Chińskiej Republiki Ludowej wygłosił na masowym wiecu w Kalkucie przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

— Naród chiński nie chce wojny. Poświęca on wszystkie swe siły odbudowie kraju, zlikwidowaniu wielowiekowego zacofania. Siła narodu chińskiego tkwi w jego jedności. Indie i Chiny łączą historyczne więzy i Hindusii powinni zachować i utrwalic przyjaźń między obu narodami.

Premier Nehru podkreślił, że podczas swej podróży widział „odrzucającą się Azję”. — Azja się zmienia. Na kontynencie azjatyckim odbywa się rewolucja; Azja zrywa kajdany niewoli.

Nehru stwierdził, że olbrzymia aktywność zaobserwował przede wszystkim w Chinach, gdzie we wszystkich dziedzinach trwa nieprzerwany proces rozwoju.

— Główną siłą napędową ogólnonarodowej przebudowy w Chinach — oświadczył Nehru — jest olbrzymi entuzjazm ludu, a zwłaszcza młodzieży.

Nawiązując do osiągniętego porozumienia między Indiami a Chinami, oparte go na pięciu zasadach proklamowanych po raz pierwszy w chińsko-hinduskim układzie w sprawie Tybetu, Nehru podkreślił, iż są one najlepszymi zasadami pokojowego i przyjaźnego współżycia sąsiadujących krajów.

— Chiny i Indie — powiedział Nehru — dążą do tego samego celu na polu utrwalenia pokoju, a energia obu narodów zmobilizowana jest do realizacji gigantycznych zadań — odbudowy i wszechstronnego rozwoju obu krajów. Jak cenny jest pokój, wiedzą o tym najlepiej niedawno wyzwolone kraje azjatyckie, które po wielowiekowej niewoli i ucisku ze

A przecież chodziło tu o świetlicę, która mogłaby promieniować kulturą na całą gromadę.

— Nasza nowa rada — i gromadzka i powiatowa — powinna pomyśleć też o budowie ośrodka zdrowia — mówił gospodarz Stanisław Kryczka. — Jak to może być, że na 12 tys. mieszkańców byłej gminy nie było izby porodowej ani pomocy lekarskiej...

Albo taka sprawa ochotniczej straży pożarnej. Mówił o tym gospodarz Dudek.

— W sąsiedniej gromadzie Przykwa straż pożarna dostała motopompę, nowe węże, a nawet nowy wóz. Wszyscy mają tam mundur, czapki, aż miło popatrzeć. A u nas? Nie wiadomo straż czy działy kościelne. A wiecie dlaczego tak jest? Bo komendant powiatowy straży pożarnej ob. Rękawek pije po kumotersku wódkę z komendantem gromadzkiej straży w Przykwie i wszystkie przydziały daje im a nie nam. Bo u nas w spódnicieli jak poprosił o wódkę to musiał sam zapłacić a tam placą za niego...

Dostało się też i miejscowym działaczom gminnej rady narodowej i gminnej spółdzielni. Skrytykowano magazyniera Rygelskiego, że po kumotersku i bez kolejki wydawał kufusom sztuczne naczynia, wybierając specjalnie ciałe i lepsze worki. A nam biedniakom — mówi

ob. Okoń — choć czekaliśmy od 5 rano i byliśmy pierwsi sprzedawcy nowożytnego, zmieszane z błotem i w podartych workach.

Dostało się też przewodniczącemu prezydium GRN, którego reprezentował jego zastępca, Józef Walasek. Wstał właśnie Aleksander Lipiec i zwracając się do Walaska zapytał:

— A dlaczego to moje podanie w sprawie ulg w dostawach mleka leży w gminnej radzie od marca 1953 roku i nie mogę doczekać się odpowiedzi...

Wtedy Walasek zaczął się tłumaczyć, że to jedna z pracowniczek prezydium GRN złośliwie wrzucała podania do kosza, bo nie mogła uporać się z tak wielką ilością złożonych odwołań. Została ukarana i na przyszłość takie wypadki nie powtórzą się. Zresztą gromadzka rada będzie miała mniej ludzi do załatwiania niż gmina to i szybciej da sobie radę.

AŻ DO PÓŁNOCY

Dopiero późnym wieczorem, tuż przed północą, przystąpiono do typowania kandydatów. Spierano się o każde nazwisko, przypominano sobie co dobrego i złego zrobił dany kandydat i wreszcie po burzliwej żarzącej dyskusji wytypowano między innymi Józefa Piszczka — dotychczasowego sołtysa gromady — „bo on już 6 lat pracuje bez przerwy i choć zrobił wiele błędów ale więcej zrobił dobrego...”, Janinę Kowalik — organizatorkę Koła Gospodyń Wiejskich, aktywnej działaczki Ligi Kobiet, której mąż zginął w walce z bandami „Orlika”, Leszka Bolesława — „bo on pierwszy ZMP w gromadzie założył i zaufanie ma nie tylko młodzieży ale i starszych...”, Jana Dębka, syna Leonarda (Dębka) w gromadzie jest bez liku... — „uczynny gospodarz, uczciwy i dobrze dbać będzie o nasze interesy”.

I gdy w nocy opuszczali chłopi szkołę, słyszało się głosy: „A mówili, że kandydatów przywożą w teczkach, już wybranych... i gromada nic do gadania tu nie ma”.

(CEN)

Cały kraj wita 37 rocznicę Rewolucji Październikowej

3 tysiące stoczniovców gdańskich na wartach Akademii w zakładach pracy

Podczas pełnienia wart produkcyjnych dla uczczenia 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w wielu zakładach robotnicy odnoszą nowe sukcesy w realizacji swych zadań.

Przeszło 600 ton surowki ponad bieżące zadania i dotychczasowe zobowiązania dali w dniach pełnienia wart produkcyjnych wielkopiecownicy huty „Bobrek”.

Lepsza konserwacja urządzeń agregatów, praca bez wybraków, zmniejszenie ilości spustów o nieodpowiednim składzie chemicznym — oto główne podstawy osiągnięć wielkopiecowników „Bobrka”.

Pierwsze sukcesy w realizacji zobowiązań, podjętych przy zaciąganiu wart, odnosiła załoga zmianowa Ł. Magryśna pracująca przy baterii I koksowni huty im. Lenina. W nocy z 3 na 4 bm. robotnicy tej zmiany wyprodukowali ponad zadania ok. 80 ton wysokogatunkowego koks. Robotnicy załogi Ł. Magryśna wezwali pozostałe załogi baterii do współzawodnictwa o tytuł najlepszej zmiany w okresie pełnienia wart.

Wielu młodych robotników w dziale utrzymania ruchu w koksowni huty im. Lenina pracowało dotychczas indywidualnie. Podczas zaciągania wart produkcyjnych dla uczczenia 37 rocznicy Rewolucji Październikowej, postanowili oni utworzyć młodzieżową brygadę. Na jej czele stanął produkujący robotnik J. Zajac. Brygada, zaciągając wartę, postawiła sobie zadanie — skrócić czas remontu ważnych urządzeń w rejonie koksowni o 25 dni.

Pamięci żołnierzy polskich poległych w Belgii

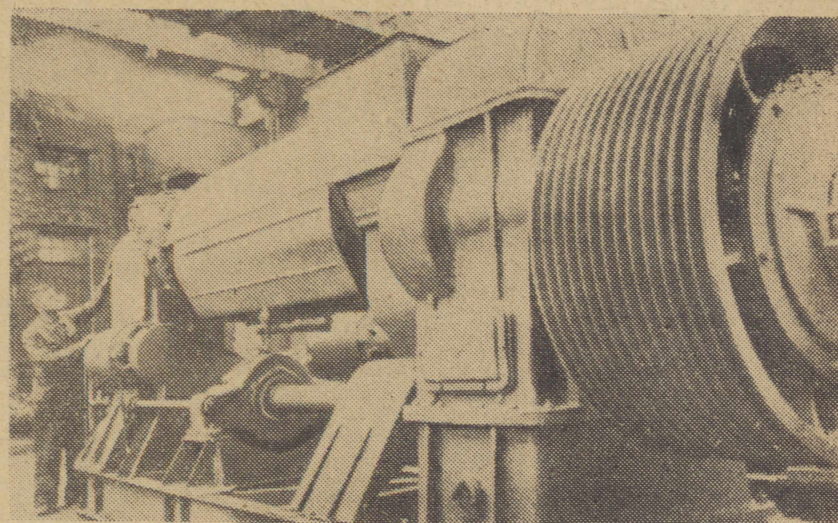
BRUKSELA (PAP). — 1 bm. na cmentarzu w miejscowości Lommel (Belgia) odbyła się uroczystość żałobna ku czci bohaterów polskich poległych na polach bitew drugiej wojny światowej w walce o wolność i niepodległość Polski i Belgii przeciw hitlerzyzmowi i faszyzmowi. Uroczystość zgromadziła około 1000 osób — Polaków i Belgów.

Posel PRL w Brukseli L. Szygula, burmistrz miasta Lommel i deputowany Demuyter wygłosili przemówienie, w których oddali hołd pamięci poległych żołnierzy polskich.

Na grobach złożono liczne wieńce, m. in. w imieniu ministra Obrony Narodowej Belgii, Posła PRL i Rady Narodowej Polaków w Belgii. Liczne wiązanki kwiatów od Polaków i młodzieży polskiej pokryły mogiły bohaterów.

W świetlicy Zakładów im. Róży Luksemburg na Woli zebrani wysłuchali referatu o historii i epokowym znaczeniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W manifestację przyjaźni dla narodu Kraju Rad przemieniła się

Na radzieckiej Ukrainie



Charkowska Fabryka Maszyn „Czerwony Październik” podjęła produkcję nowych kombinowanych pras taśmowych. Agregat ten przeznaczony jest do produkcji cegieł. Wydajność jego wynosi od 7—10 tysięcy sztuk cegieł na godzinę. (Patrz korespondencję Kazimierza Brandysa na str. 3).

Wysokie odznaczenia państwowe

otrzymali pracownicy dyplomatyczni ZSRR

Przemówienie K. J. Woroszyłowa

MOSKWA (PAP). — Dekretem z 30 października br. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało ordery i medale państwowe pracownikom dyplomatycznym ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR za długoletnią i nienaganną pracę.

Odznaczeni zostali m. in. minister spraw zagranicznych W. M. Molotow, pierwszy zastępca ministra — A. J. Wyszyński, A. A. Gromyko i zastępca ministra W. A. Zorin.

Ordery otrzymało 140 osób, medale — 224.

3 bm. na Kremlu Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow wręczył ordery i medale ZSRR licznej grupie pracowników dyplomatycznych, przebywających w Moskwie.

W wygłoszonym przemówieniu K. J. Woroszyłow stwierdził, że rząd radziecki prowadzi niezmienne politykę zmierzającą do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Politykę tę gorąco aprobuje i popierają miliony ludzi we wszystkich krajach świata; i tylko ci, którym nienawista jest idea pokojowego współistnienia narodów, oparte go na zasadach poszanowania niezawisłości każdego kraju i respektowania jego praw suwerennych, tylko ci, którzy zainteresowani są w utrzymaniu świata w atmosferze niepewności i strachu, usiłują storpedować wysiłki Zw.

Projekt rezolucji ZSRR

w sprawie przyjęcia

nowych członków do ONZ

NOWY JORK (PAP). Delegacja Zw. Radzieckiego przedstawiła do rozpatrzenia Specjalnej Komisji Politycznej następujący projekt rezolucji w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ:

„Zgromadzenie Ogólne prosi Radę Bezpieczeństwa o ponowne rozpatrzenie zgłoszeń Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Finlandii, Włoch, Portugalii, Irlandii, Jordani, Austrii, Ceylonu, Nepalu i Libii w celu wydania zaleceń, by wszystkie te państwa przyjęto jednocześnie do ONZ”.

Ambasador ZSRR

wręczył listy uwierzytelniające

prezydentowi Ho Shi Minowi

PEKIN (PAP). 4 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Zw. Radzieckiego w Wietnamskiej Republice Demokratycznej A. A. Lawriszczew wręczył prezydentowi WRD Ho Shi Minowi listy uwierzytelniające w jego rezydencji w Hanoi.

Podczas uroczystości wręczenia listów uwierzytelniających obecni byli: wicepremier i min. spraw zagr. WRD Fam Wan Dong, min. obrony narodowej i dowódca naczelny wietnamskiej armii ludowej Ng Nguen Giap, szef protokołu min. spraw zagr. WRD Wu Din Hun oraz szef departamentu do spraw krajów demokratycznych Nguen Tan Id.

Prezydent Ho Shi Min i amb. A. A. Lawriszczew wygłosili przemówienia.

Naród algerski podjął zbrojną walkę

przeciwko uciskowi i nędzy

PARYŻ (PAP). Jak donosi prasa francuska, we wszystkich trzech departamentach Algieru sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona. Wielu uzbrojonych w automaty powstańców zajęło pozycje w górskim masywie Aures. Rekrutują się oni spośród chłopów algerskich. Zbrojne rozruchy trwają również i w innych częściach kraju.

Władze francuskie stosują wszystkie środki celem stłumienia ruchu narodo-wy-zwoleńczego ludu algerskiego. Do Algieru przybywają duże posiłki wojskowe, złożone z oddziałów spadochronowych, żandarmerii i tzw. „gwardii ruchomej”. W miastach Batna, Tebessa i innych policja przeprowadza masowe rewizje i aresztowania. W Tebessie i Arris wprowadzono stan wyjątkowy. W Batnie skoncentrowano główne siły artylerii i czołgów. Uzbrojone oddziały policji patrolują ulice miasta Constantine. Wojsko obsadziło gmachy instytucji publicznych i port.

W dzienniku „L'Humanité” opublikowane zostało oświadczenie Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Algieru, które stwierdza, że

wypadki w rejonie Aures są następstwem prowadzonej przez francuskie rządy polityki ucisku narodo-wego, likwidacji swobód demokratycznych, polityki nędzy, bezrobocia i eksploatacji algerskich mas pracujących.

Demokratyczna opinia publiczna Francji zdecydowanie potępia politykę kolonialną prowadzoną przez rząd francuski w Algierze, Tunisie i Maroku.

Powszechna Konfederacja Pracy ogłosiła komunikat, w którym podkreśla, że problem Algieru może być rozwiązany jedynie przez uwzględnienie podstawowych zadań algerskich mas pracujących, które walczą o wolność i niepodległość swojej ojczyzny.

3 listopada w Zgromadzeniu Narodowym deputowana z ramienia Partii Komunistycznej, Alice Sportisse, oświadczyła, że komunisti przeciwni są rozwiązaniu problemu algerskiego drogą wzmocnienia represji i wysyłania tam wojsk. W Algierze, Tunisie i Maroku muszą być spełnione nadzieje: ródów, które domagają się zniesienia reżimu kolonialnego.



PEKIN 1 i 2 bm. okręty wojenne i samoloty czangkalazekowców zbombardowały i ostrzelały wyspy Stymynsan i Dalusan u wybrzeży prowincji Czenelan. PARYŻ. Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło żądanie władz sądowniczych, by udzielić im pozwolenia na wszczęcie postępowania przeciwko siedmiu działaczom Francuskiej Partii Komunistycznej, M. Cachin, za artykuł opublikowany w „Humanité” w 1952 r. W artykule Cachin zdemaskował machinacje niektórych francuskich trustów kapitalistycznych.

NICEA 3 bm. zmarł w Nicei w wieku 84 lat jeden z najwybitniejszych malarzy francuskich, Henri Matisse.

BERLIN Kandydat na radnego do rady miejskiej Berlina zach. z ramienia BHE (partia przesiedleńców) G. Saer przeszedł do NRD. Oświadczył, że nie zgadza się z polityką uprawianą przez tę partię. Saer wezwał mieszkańców Berlina zach., aby w wyborach do rady miejskiej, które odbędą się 5 grudnia br., głosowali na kandydatów Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

BERLIN Do Indii wyjechała delegacja handlowa NRD. Delegacja w ramach ogólnego układu handlowego między Indiami a NRD zawiera szereg umów gospodarczych.

KAIR Według oświadczenia przedstawicieli rządu egipskiego, kłębki hutowniczych działaczy „Bractwa Muzułmańskiego” wynosiła 3 bm. 600 osób, z których 447 oskarżonych jest o udział w ustaleniu dokonania zamachu na premiera Nasser.

NOWY JORK 3 bm. odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zwołane w związku ze skargą państwa Izrael przeciwko Egiptowi o „utrudnianie żeglugi statków handlowych płynących do portów Izraela przez Kanał Sueski”. Podczas przemówienia delegat Egiptu, dr Mahmoud Azmi zastąpił nagie i zmarł.

Ostateczne wyniki wyborów w USA

Oświadczenie prezydenta Eisenhowera

NOWY JORK (PAP). Obliczenia dokonane w ciągu 4 bm. potwierdziły porażkę rządzącej partii republikańskiej. W Izbie Reprezentantów, gdzie demokraci będą mieli 232 mandaty, a republikanie 203, partia demokratyczna uzyskuje większość 29 głosów. Demokraci zdobyli 17 nowych mandatów. (Dotychczas w Izbie Reprezentantów demokraci mieli 215 mandatów, republikanie — 219, a 1 mandat należał do niezależnego członka Izby).

W Senacie partia demokratyczna posiadać będzie 48 mandatów, republikanie zaś — 47 mandatów. 1 mandat senatorski należy do niezależnego. Zysk partii demokratycznej wynosi dwa mandaty. (Dotychczas demokraci mieli w Senacie 46 mandatów, a republikanie — 49. 1 mandat należał również do niezależnego senatora).

Niezależny senator Morse ze stanu Oregon, którego mandat obecnie wybory nie dotyczyły, oświadczył, że będzie głosował razem z demokratami.

W wyborach gubernatorów stanowych demokraci odebrali republikanom stanowiska w 7 stanach: Nowy Jork, Pensylwania, Minnesota, Arizona, Colorado, Connecticut i Nowy Meksyk. Obecnie demokraci mają 27 stanowisk gubernatorów, a republikanie 21.

Frekwencja wyborcza była bardzo niska. Głosowało zaledwie nieco ponad 40 milionów wyborców wobec ogólnej liczby 100 milionów uprawnionych do głosowania.

W związku z wynikami wyborów speakerem (przewodniczącym) Izby Reprezentantów zostanie demokrat Sam Rayburn z Texasu. Przywódca

Układy londyńskie i paryskie spiskiem przeciw pokojowi

Remilitaryzacja Niemiec wywołuje opór na Zachodzie

Trudności Adenauera z opozycją w Bundestagu

PARYŻ (PAP). Walka we Francji przeciwko układom londyńskim i paryskim przybiera coraz bardziej na sile. W toku tej walki umacnia się jedność działania komunistów i socjalistów.

Apel do ludności miasta Fleury, wzywający do walki o pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej, podpisał m. in. sześciu socjalistów, pięciu komunistów, jeden radykal i jeden członek MRP (partia katolicka).

Rada miejska w Thiais uchwaliła rezolucję protestującą przeciwko układom londyńskim i paryskim. Za rezolucją głosowali radni komunistyczni, socjalistyczni i gaulistowscy. Analogiczne rezolucje uchwaliły rady wielu innych miast.

HAGA (PAP). Kierownictwo holenderskiej centrali związkowej Eendheid Vak Centrale opublikowało apel wzywający holenderską klasę robotniczą do wzmożenia walki przeciwko planom remilitaryzacji Niemiec zach.

Układy londyńskie i paryskie — stwierdza apel — to spisek przeciwko pokojowi i postępowi. Organizacja nasza musi dołożyć wszelkich wysiłków, aby udaremnić realizację tego spisku.

Przemówienie Mendes-France'a PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu parlamentarnej komisji spraw zagranicznych premier Mendes-France

złożył oświadczenie w sprawie układów paryskich. Usiłował on przekonać członków komisji, że uzbrojenie Niemiec zach. jest rzeczką „nieuniknioną” i że Francja uzyskała w związku z tym „wystarczające gwarancje”. Twierdził również, że układy w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach. rzekomo nie są sprzeczne z układem francusko-radzieckim z 1944 r. i nie przeszkadzają dalszym rokowańom ze Zw. Radzieckim.

Mendes-France usiłował przedstawić układ zawarty między Francją a Niemcami zach. w sprawie Saary i współpracy gospodarczej jako sukces dyplomacji francuskiej.

Mendes-France oświadczył również, że „spieszy się i nie chce dopuścić, aby powtórzyły się błędy, jakie powstały w związku z europejską wspólnotą obronną”, a tym samym dał do zrozumienia, że będzie się starał nie dopuścić do zwłoki z ratyfikacją.

W Niemczech zach. przeciw polityce Adenauera

BERLIN (PAP). Parlament Hesji uchwalił 3 bm. wniosek frakcji socjaldemokratycznej, domagający się odrzucenia zawartego przez Adenauera układu w sprawie Saary.

BERLIN (PAP). Adenauer w rozmowach z przedstawicielami CDU, BHE (partia przesiedleńców) i „Partii Niemieckiej” usiłował przełamać

opór tych partii przeciwko układom paryskim i nakłonić je, by zgodziły się bez zastrzeżeń na całokształt układów paryskich włącznie z porozumieniem w sprawie Zagłębia Saary.

Przedstawiciele BHE i „Partii Niemieckiej” odrzucili natomiast sugestie Adenauera. Rzecznicy obu tych partii oświadczyli, iż bez „bliższych wyjaśnień” nie mogą zapobiec porozumienia w sprawie Zagłębia Saary.

Adenauer zmuszony był wobec tego wyrazić zgodę na udzielenie 11 bm. w czasie debaty nad polityką zagraniczną Bundestagu wyjaśnień co do poszczególnych punktów porozumienia zawartego w Paryżu.

Po sesji złożono sprawozdania o krokach podjętych przez rządy obu krajów w związku z realizacją układu o sposobach badania i zapobiegania incydentom granicznym bulgarsko-jugosłowiańskim, podpisanego w Sofii 22 kwietnia br. Poza tym opracowano szereg dokumentów dotyczących organizacji i przyszłych prac centralnej granicznej komisji mieszanej oraz komisji lokalnych.

Pokój został w Niemczech przywrócony, lecz nie jest jeszcze utrwalony — pisze w zakończeniu „Nhan Dan”. Dzięki wysiłkom armii ludowej i narodu wietnamskiego, od chwili zawarcia rozejmu osiągnięto poważne sukcesy. Jednakże imperialiści amerykańscy i kolonizatorzy francuscy sabotują rozejm i wszelkimi sposobami usiłują go storpedować. Naród wietnamski powinien zastrzeżać swoją siłę i domagać się ścisłego przestrzegania warunków rozejmu.

Upełniło przeszło sto dni od chwili zawarcia porozumienia genewskiego i zaprzestania działań wojennych w Indochinach — pisze m. in. „Nhan Dan”. Mimo skomplikowanej sytuacji na froncie i znacznych trudności w dziedzinie łączności i transportu, wietnamska armia ludowa, armia ludowo-wyzwoleńcza państwa Khmer i armia ludowo-wyzwoleńcza Patet Lao wykonywały wszystkie warunki układu rozejmowego.

Dokonano przegrupowania wojsk, przeprowadzone wymiany jeńców i ustalono tymczasową wojskową linię demarkacyjną.

W Wietnamie północnym armia ludowa objęła kontrolę nad 12 wielkimi miastami, w tym nad stolicą Hanoi i miastem Hai-Duong. Obecnie wyzwoleńcy już jest cały obszar dółki Rzeki Czerwonej oprócz portu Haifong i jego okolic. Z chwilą ustanowienia ustroju ludowo-demokratycznego naród wietnamski przystąpił aktywnie do odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju.

Oddziały wojsk ludowych wycofane zostały z Wietnamu południowego i południowej części Wietnamu środkowego.

W Wietnamie północnym armia ludowa objęła kontrolę nad 12 wielkimi miastami, w tym nad stolicą Hanoi i miastem Hai-Duong. Obecnie wyzwoleńcy już jest cały obszar dółki Rzeki Czerwonej oprócz portu Haifong i jego okolic. Z chwilą ustanowienia ustroju ludowo-demokratycznego naród wietnamski przystąpił aktywnie do odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju.

Oddziały wojsk ludowych wycofane zostały z Wietnamu południowego i południowej części Wietnamu środkowego.

2) fetował w Bonn. Kto ma taką hipotekę u Niemców i taką opinię? Nie darmo u Studnickiego terminował. Ba, gdyby ten żył. Ale zmarło się biedakowi, nie w porę, och nie. Tyle, że mu jeszcze „Polonie Restitute” do trumny włożyć. No, ale Cat też nie ułamek. Da radę.

Stary pan o obwisłych policzках, spiczastym nosie i rybkich oczkach składał powoli papiery i wychodził. Idzie teraz do biura. Woła do siebie „premiere” Hryniewskiego i długo konferuje przy szczerbie zamkniętych drzwiach. Potem „premier” wychodzi, a „prezydent” wyciąga z biurka papier i zaczyna pisać:

„Do Pana Stanisława Mackiewicz (Cata) w Londynie

Na podstawie artykułu 12 ust. a) Ustawy Konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 roku (Dziennik Ustaw R. P. Nr 30, 1935 poz. 227) mianuję Pana Prezesem Rady Ministrów...”

Brak tylko daty i podpisu, ale na to jeszcze czas. Brak bowiem jeszcze paru posunięć na szachownicy rozgrywek emigracyjnych, by partia „jednoczenia” zakończyła się matem dla generała Sosnkowskiego.

A to znaczy, by plan zmonopolizowania przez wywiad amerykański wpływów wśród reakcyjnej emigracji polskiej został pokrzywany z inspiracji czynników, które już dawno przyczyniły się do sprężenia słowa „perfidny” ze słowem „Albion”...

ZAMACH stanu dokonany został 8 czerwca 1954 roku. Londyński „maj” odbył się więc w czerwcu. I dużo ciszej. Nie było Trzeciego Mosa, ani grzechotu karabinów maszynowych, ani nawet ręcznych, ani ofiar w ludziach. Potem wybuchła jedna petarda, ale okazało się, że to nie to. Niemierny „przewrót” był i ustatym zwyciężym — w „majestacie prawa”. Ktoś kosa gwizdał „władze” sprzed nosa. Prawda, że władza była całkiem niematerialna, co jakby zjawisko spirytystyczne.

Szczerze mówiąc, zanosiło się na coś takiego już dość dawno. Właściwie od owego dnia „jednoczenia”. Ci, co je podpisali, dumnie machali „Aktem Jednoczenia” i dowodzili, że najdalej 8 czerwca będzie już po wszystkim, Zaleski podpisze nominację Sosn-

kowskiego, poda się do dymisji i nowi panowie przejmą „symbole legalizmu”. I, oczywiście, Skarb Narodowy. Ludzie bywali i doświadczeni kiwali jednak głowami i pociągali nosem, mówili, że im prochem zalutuje w powietrzu, zupełnie, jak w tamtym warszawskim maju, przed dwudziestu ośmiu laty.

I oto stało się. Rankiem 8 czerwca 1954 roku ukazał się na „Zamku” komunikat, że pan Zaleski nie ustąpi. Po prostu nie ustąpi, władzy ani żadnych symbolów nikomu nie przekaże i prosię go ścigać via „Bóg i historia”, jako że w myśl kwietniowej konstytucji tylko przed tymi dwiema instancjami jest odpowiedzialny, a nie widzi nikogo wśród pretendentów do jego fotela, kto by choć w przybliżeniu wyglądał na pomażanego Boga, lub wysłannika historii. Więc pan „prezydent” zostaje.

Co się tego dnia działo na Earls Court, tego nie opiszę piórem śmiertelnika. W knajpie „Pod Białym Orłem” nastąpił sądny dzień. Od czasu najsilniejszej policji angielskiej na ten czcigodny lokal w poszukiwaniu nielegalnej ruletki, nie pamiętano nie takiego. Uszy puchły od tego, co mówiono przy stołach i przy barze. Od samych słów mogłyby się zawalić mury Jericha. Ale „Zamek” pana Zaleskiego był trwałszy nad Jericho. „Prezydent” trwał w nim niezłomnie, wzgardliwie wsłuchując się w burzliwe odgłosy z zewnątrz.

Kończąca faza partii rozegrana została planowo. Pan „premier” Hryniewski całkowicie dorósł do swego zadania. Dla zmiany przeciwnika przygotował nawet dekrety nominacyjne dla generała Sosnkowskiego i dla przyszłych członków Rady Narodowej i postarał się ten fakt rozgłoszyć dość szeroko. Nie rozgłaszał jedynie, że wraz z tymi dekretem przesyłał panu „prezydentowi” opinie, że zarówno dekrety jak i sam „Akt Jednoczenia” budzą poważne wątpliwości z punktu widzenia „konstytucji” kwietniowej i że wobec tego nie należy tych dokumentów podpisywać. Tak pięknie rozegraną partią dawno

*) Dawna nazwa mostu Poniatowskiego, przez który oddziały Pilsudskiego wkroczyły do Warszawy w maju 1926 r.

Prof. dr Marlan Muszkat

W interesie Polski i Rosji

Z DOBYCZA współczesnego nam pokolenia Polaków stała się świadomością, że siłom zrodzonym ze zwycięstwa Października zawdzięczamy wyzwolenie z jarzma faszyzmu i uzyskanie warunków dla trwałej niepodległości Polski, dla rozkwitu gospodarki i kultury narodowej. Wciąż powszechnie są także znane fakty świadczące o tym, że bez zwycięstwa rewolucji w Rosji nie mogłoby być położony kres niewoli państwowej, w którą pogrążyły nas rozbiory.

Dziś nie ośmiela się już przeczyć temu jawnie nawet co poważniejsza historiografia burżuazyjna, choć nie przebrania w fałszywych, by przedstawiać tzw. demokrację zachodnią jako rzekomego zbawcę i przyjaciela Polski.

Tak np. znany historyk angielski dr Jordan, przynajmniej w swej pracy o W. Brytanii, Francji i problemie niemieckim, że Ententa nie chciała niepodległości Polski, ale zmuszona była ją uznać, kiedy Rewolucja Październikowa unicestwiła możliwość załatwienia sprawy polskiej „według planów sprzymierzonej”.

Państwo Rad nie ustawało od pierwszych chwil swego istnienia w wysiłkach unormowania swoich stosunków z Polską i zawarcia z nią trwałego i dobrostanego pokoju.

Tak np. rząd radziecki już 28.XI.1918 roku zaproponował Polsce nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych i ustanowienie stałego kontaktu, „co sprzyjałoby wyjaśnieniu i pokojowemu rozstrzygnięciu wszelkich mojących powstać między obu krajami konfliktów”. Propozycja radziecka została jednak odrzucona notą polską z 22.XII.1918 r. pod oszczerczym pretekstem, że armia radziecka zamierza podjąć wobec Polski wojnę posunięcia.

A w niespełna 6 tygodni później (4.II.1919 r.) oddziały dowodzone przez Rydza — Smigłego, wykonując zadania postawione im nie tylko przez rodzimą burżuazję ale i „sojuszniczą Komisję Wojskową”, zorganizowały napad na ziemię radziecką.

Rząd radziecki ostro zaprotestował 18.II.1919 r. wobec St. Zjednoczonych oraz innych rządów „sprzymierzonych” z powodu zorganizowania zbrojnego ataku na Rosję za pośrednictwem Polski. Do Warszawy zaś, przesłana została jeszcze uprzednio — 10.II.1919 roku — nota radziecka podkreślająca, że rosyjska republika radziecka dąży do pokoju i przyjaźni z Polską i ponawia propozycję nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych.

Ale reprezentujący obce interesy ówczesny rząd polski dążył nie do likwidacji, ale do rozszerzenia konfliktu z Rosją Radziecką. Domagał się posłózków od państw sprzymierzonych i w toku trwania rokowań o rozejm intensyfikuje działania wojenne. Po przetruciu Hallera z Francji następuje atak na Lidę i Wilno, przy czym napad na stolicę Litewskiej Republiki Radzieckiej zorganizowana została przez oddziały przebrane w mundury armii radzieckiej, co było sprzeczne z elementarnymi obyczajami międzynarodowymi.

28.XI.1919 r. złożone zostało w Sejmie kłamliwe oświadczenie, że Rosja Radziecka nigdy Polsce pokoju nie

proponowała. W tym czasie jednak wojenne plany interwencji w Rosji doznały szeregu poważnych niepowodzeń, a sytuacja wojskowa Polski uległa pogorszeniu i groziła jej poważna porażka. Wówczas to dochodzi 8.XII.1919 r. do ogłoszenia przez Ententę deklaracji o tymczasowych wschodnich granicach Polski według tzw. linii Curzona (ówczesnego brytyjskiego ministra spraw zagranicznych).

Rząd radziecki niezmiennie nadal dążył do trwałego pokoju z Polską. Wyrazem tego były m. in. uchwały odbytego w grudniu 1919 r. VII Ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad. W wykonaniu uchwał tego zjazdu do Warszawy wysłana została 22.XII.1919 r. depesza, głosząca m. in., że „pokoju między Polską a Rosją stanowi życiową konieczność dla rozwoju obu krajów, dla ich dobrobytu i działalności gospodarczej”.

Rząd radziecki wyrażał przeświadczenie, że „wszelkie rozbieżności mogą być usunięte w drodze przyjaznego porozumienia, które z radością powitane będzie przez oba narody”. Takiego porozumienia nie chcieli jednak amerykańscy imperialiści oraz ich zachodnio - europejscy i polscy sojusznicy.

Usiłując utrzymać stan wojny między Polską a Rosją Radziecką, burżuazyjny - obszarowy rząd polski zasięgał porady ówczesnego ambasadora amerykańskiego w Warszawie, Gibsona i uchyla się od odpowiedzi na depeszę władz radzieckich. Rząd radziecki wznawia jednak swoje propozycje pokojowe i raz jeszcze zwraca się 28.I.1920 r. do rządu i narodu polskiego wskazując, że imperialiści pchają Polskę do zbrodniczej wojny. Wyjaśnia zasady swojej polityki pokojowej i proponuje zarazem skonkretyzowanie warunków traktatu pokojowego. A 2.II.1920 r. Centralny Komitet Wykonawczy Rosji Radzieckiej potwierdził znowu stanowisko zajęte w przytoczonej depeszy i zwrócił się do narodu polskiego z odezwą, demaskującą cele imperialistycznych podżegaczy wojennych. Odezwa nawoływała do pokoju, niezbędnego dla utrwalenia niezawisłości Polski, „która odpowiada nie tylko naszym, ale i naszym interesom”.

Pokoju jednak nadal nie chcieli rodzimi i zagraniczni mocodawcy Pilsudskiego, który rozpoczął 25.IV.1920 roku tzw. wyprawę kijowską.

Klasa robotnicza na zachodzie Europy i w Ameryce swoją kampanią pod nazwą „Ręce precz od Rosji” uniemożliwiła jednak „sprzymierzencom” odpowiednie zasilenie wojsk Pilsudskiego, oraz rozpoczęcie interwencji przy pomocy własnych sił. A robotnicy i chłopcy rosyjscy likwidowali z coraz większym powodzeniem kontrolę wojsk i zadawali dotkliwie ciosy interwencyjnym oddziałom polskim. St. Zjednoczone, usiłowały jednak dalej, za wszelką cenę, unicestwić możliwości zawarcia pokoju.

Nota amerykańskiego sekretarza stanu Collyga z 10.VIII.1920 r. głosiła, że z Krajem Rad można pozostawać jedynie w stanie wrogości. W ten sposób uczyniona została próba niedopuszczenia do likwidacji ogniska wojny w Polsce. Próbę tę podtrzymywała demonstracja amerykańskich okrętów w Gdańsku.

Wkrótce potem, 5.IX.1920 r. przedstawiciel radziecki w Londynie złożył oświadczenie stwierdzające m. in.: „Pokoju dla państwa radzieckiego nie jest poczynaniem o charakterze koniunkturalnym. Naród Rosji Radzieckiej wzięwszy swój los we własne ręce, potrzebuje pokoju po to, by rozwinąć swoje niezmierzone możliwości. Oto dlaczego pokój jest zasadniczym celem...”

PLANY IMPERIALISTÓW zmierzające do utrzymania Polski w stanie trwałej wojny z Rosją Radziecką zostały w końcu udaremnione. 18 czerwca 1921 r. podpisany został w Rydze traktat pokojowy, kładący kres wojnie polsko - radzieckiej, wojnie spowodowanej i podtrzymywanej przez polską burżuazję, posłuszną imperialistom francuskim, angielskim i amerykańskim.

Stworzenie jednakże systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który umożliwiłby zapobieżenie nowej wojnie stało się nieosiągalne wskutek remilitaryzacji Niemiec i kontynuowania przez amerykańskich i angielskich imperialistów planów zbrojnej wojny z Krajem Rad, planów, które zawiody po I wojnie światowej, a podjęte zostały znowu w toku II wojny światowej.

Wbrew naukom płynącym z II wojny światowej, imperialiści amerykańscy i ich sojusznicy usiłują znowu dziś pchnąć ludzkość w odmiętą nową rzekę wojennej — znowu w oparciu o niemieckich imperialistów.

37 lat, które nas dzieli od Października, zmieniło jednak całkowicie układ sił w świecie. Kraj Rad nie jest już jedynym państwem broniącym idei bezpieczeństwa zbiorowego i pokojowego współistnienia wszystkich narodów. W obłocie pokoju znalazła się 600-milionowa Chińska Republika Ludowa, kraje demokracji ludowej w Europie, a politykę pokoju popierają Indie oraz liczne miliony ludzi krajów kolonialnych i kapitalistycznych. Możliwość zapobieżenia nowej wojnie stała się całkowicie realna w tych warunkach. Realna dlatego, ponieważ 37 lat temu dzieło bojowników Października zakończyło się zwycięstwem.

(D. a. n.)

STEFAN ARSKI

Maj w czerwcu

2) Ale cóż, zmarło się „Komendantom”. A ci co zostali, szkoda gadać. Mości ci — owsem, fason miał. Jak to ci komuniści śpiewali?

„Prezydent arystokratyczny ma wdział a w kłapie surduta ma goździk Prezydent co tydzień przcina sto wstęg i wbiła w sztaendy sto gwóźdźki...”

2) Ale móźdzek, jak u kurczęcia. Tak go ten Składkowski okadzał, że aż mu się w głowie zawróciło, mężem opatrnościowym został. Drugi Pilsudski. A potem w nogi. Śmieszna rzecz, prezydent w Kutach... Tam podpisywał rozkazy, na rzecz Wieniawy, tego błazna. Dobrze, że Francuzi byli przytomni.

Albo ten Smigły, wielki wódz od siedmiu boleści. Fotografom przy powierzchni Napoleona pozował, na defiladach się w pelerynę drapał, niczym cesarz. A potem wiał, och, jak wiał.

Ten miał melodię do wiania. A teraz Sosnkowski. Prezydentury mu się zachciało. Całe życie się na to pchał, a jak przychodziło co do czego, to zaczynał hamletyzować. „I chciałabym a boję się”. Szmata. Niby to wierny żołnierz „Komendanta”, a w dwudziestym szóstym gdzie był? Rączkę sobie przetrzelił, ostróżnie, bardzo ostrożnie, żeby czego, broń Boże nie uszkodzić. Pisali potem, że rozterka duchowa, że obowiązek, honor, przysięga... Diabła tam. Z endekami się zwąchał, a nuż w końcu wygra ją oni, to co będzie? Więc do szpitala, póki gorąco. Przeczekał. Hamlet w kieszonkowym wydaniu.

Potem się u Smigłego meldował, że „jest do dyspozycji” i że gotów tworzyć rząd „szerokiego wachlarza” z endekami i pepeesami i witosowcami, że niby wojna się zbliża i może lepiej nie brać wszystkiego na własne konto. A Smigły: „Nie bądź z nikim dzielić owoców zwycięstwa!” Wier znowu stulił uszy i zabrał się do domu.

2) Teraz to się zrobił wielki pan. Jak tylko poczuł ten waszyngtoński powiew i trochę forsy w kieszeni. Już myśli, że pana Boga za nogi złapał i puszy się. Wszystkich zjednoczy, forsy wtedy będzie miał w bród i z Niemcami się dogada na dobre, nie tak połowicznie jak Beck. Byłe mu to prezydenturę oddać.

2) Ładnie to wykombinował, ale nłci z tego będą. Angliści się w lot polapali, że ich Waszyngton chce znowu do wiatru wystawić. Jak tylko usłyszeli, że Sosnkowski ma zamiar przynieść nasz cały rząd do Nowego Jorku, natychmiast się ruszyli. Mieli tu swoich ludzi, swoją robotę robili, po cichu, bez hałasu, bez reklamy, a teraz chcą im to wszystko sprzed nosa zdmuchnąć.

Panowie z „IS”, bardzo kulturalni ludzie, bardzo. Przyszli od razu do kogo należy, do prezydenta, i wszystko prosto wyłożyli. Że takie są ich racje, że pieniądze się znajdują, że pomoż, że tu nie dżiki zachód i nie trzeba się bać gangsterów, byle tylko twardo stać na gruncie konstytucji i nie dać się wysadzić z siódła, bo jaki w końcu ma tytuł ten generał?

A co do Niemców, to nie mają także nic przeciwko temu. Proszą bardzo, mówią z Bonn, poślijcie tam swoich ludzi. Tylko nie za głośno, po co wagać na amerykańską reklamę? Dogadacie się po cichu. Będziecie bardzo zadowoleni. Tak, tak panowie z „IS” — rozsądni panowie. Aż przyjemnie się z nimi układać. No i dogadaliśmy się.

Zobaczy Sosnkowski prezydenturę! Złaził się, że jak stukniemy pięścią w stół, zaraz się w nim Hamlet zbudzi. Krzyknie „nie pozwalam!” i ucieknie do Kanady. Innym cały kłopot zostawi i będzie czekał, jak się „sytuacja rozwinie”. Trzeba mu jeszcze tylko u Adenauera postawić nogę. A któż to lepiej potrafi, jak Cat-Mackiewicz? Tego dopiero będą

2) Złaził się, że jak stukniemy pięścią w stół, zaraz się w nim Hamlet zbudzi. Krzyknie „nie pozwalam!” i ucieknie do Kanady. Innym cały kłopot zostawi i będzie czekał, jak się „sytuacja rozwinie”. Trzeba mu jeszcze tylko u Adenauera postawić nogę. A któż to lepiej potrafi, jak Cat-Mackiewicz? Tego dopiero będą

2) Złaził się, że jak stukniemy pięścią w stół, zaraz się w nim Hamlet zbudzi. Krzyknie „nie pozwalam!” i ucieknie do Kanady. Innym cały kłopot zostawi i będzie czekał, jak się „sytuacja rozwinie”. Trzeba mu jeszcze tylko u Adenauera postawić nogę. A któż to lepiej potrafi, jak Cat-Mackiewicz? Tego dopiero będą

Wszystkowiedzący przyjaciel

JERZY KASPRZYCKI

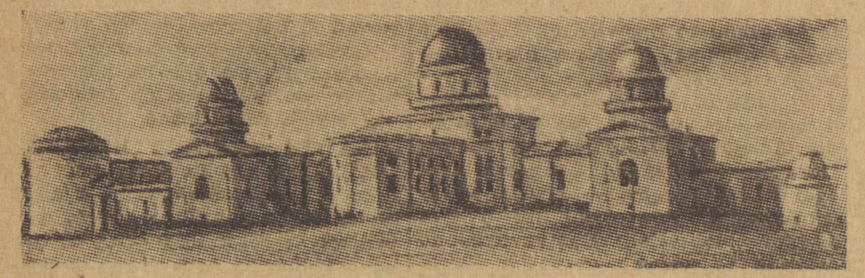
str. 268  cena zł. 8

ŚWIAT ZMIENIA

Obserwatorium astronomiczne w Pułkowie znów w pełnym toku prac

Pojawiła się ostatnio książka w języku rosyjskim, wydana z okazji zakończenia budowy obserwatorium radzieckiego w Pułkowie. Obserwatorium to, zwane cngis „ASTRONOMICZNA STOLICA ŚWIATA”, zostało całkowicie zburzone w czasie najazdu hitlerowców.

Obudowa jego trwała lat osiem (1945-53). Obecnie w pełni już odbudowana i rozszerzona, z pełniejszym niż dawniej personelem naukowym, podjęło swoje działania badawcze w wielu dziedzinach wiedzy o niebie.



Obudowane obserwatorium astronomiczne w Pułkowie.

Obserwatorium w Pułkowie powstało w 1834 r. Zbudowane zostało na szczycie wzgórza (75 m n. p. m.) w pobliżu wsi Pułkowo, w odległości 18 km na południe od Leningradu. Budowa podjęta przez rosyjską Akademię Nauk trwała lat cztery.

Już w pierwszych latach działalności placówki ta zdobyła autorytet w świecie głównie dzięki fundamentalnym pracom w dziedzinie gwiazd podwójnych i wielokrotnych oraz astronomii gwiazdowej. Zespół naukowy tej placówki pomierzył z dużą dokładnością długość łuku południka ziemskiego od Dunaju do Morza Łódzkiego, co pozwoliło wyznaczyć do kładniejsze niż dotąd rozmiary Ziemi. W grupie połowej pracowników naukowych, dokonujących tych pomiarów, brał żywy udział adiunkt Obserwatorium Warszawskiego, Adam Prazmowski.

Pierwszym dyrektorem w Pułkowie był F. G. Struwe, astronom wysokiej klasy. Gdy po 25 latach działalności przeszedł na emeryturę, dyrekturę objął syn jego O. W. Struwe. Pracował w Pułkowie pełnych 50 lat, kontynuując program naukowy ojca i znacznie go rozszerzając. Za jego to dyktury, w r. 1885, obserwatorium wyposażono w refraktor o średnicy obiektywu 76 cm, który przez parę lat był „największym okiem

świata”. W r. 1890 kierownictwo Pułkowa przejął F. A. Bredichin, astrofizyk, twórca teorii powstawania gwiazd i komety. Od r. 1916 kierował tą placówką A. Bielopolski, spektroskopista i badacz zmiennych.

W czasie II wojny światowej hitlerowcy dokonali całkowitego zniszczenia obserwatorium. Jednak personel placówki działał ewakuować optykę oraz zapiski obserwacyjne.

Już w r. 1944 zorganizowano na nowo prace naukowe, choć placówka nie została jeszcze odbudowana. Po wznowieniu budowy i kopuł wyposażono ją w wielki 50-centymetrowy teleskop (o dużej światłości) optyka D. D. Maksutowa. Uruchomiono teleskop zenitalny do badania zmian szerokości geograficznych, astrografy do zdjęć nieba i inne narzędzia, wszystkie produkcji ZSRR.

Obecnie zakres prac w obserwatorium w Pułkowie obejmuje: zestawienie na podstawie obserwacji katalogów gwiazd słabych (w dziedzinie tej współpracuje z Pułkowem Obserwatorium Wrocławskie), służbę do kładnego czasu, fotografię nieba, pomiar pozycji planet i ich satelitów, ruchy własne gwiazd, spektroskopię gwiazd, fizykę Słońca, fotometrię gwiazd i planet oraz badanie gwiazd podwójnych. Placówka ta jest obecnie w pełnym toku prac. Obsadę jej stanowią młode kadry, kontynuujące pracę pod kierownictwem sędziwych astronomów okresu przedwojennego.

Dr Jan Gadomski

W świecie zwierząt, a przede wszystkim owadów, zakres słyszalności dźwięków jest znacznie większy. Wiele owadów (szarańcze, koniki polne, pszczoły itd.) wysysa i odbiera fale ultradźwiękowe o częstotliwościach, sięgających do 40.000 drgań na sekundę (40 kc/s).

A więc puszcza czy las, tak elche — pozornie — dla naszego ucha, rozbrzmiewają w istocie wielkim hałasem ultradźwiękowym, pochodzącym od owadów i zwierzęcych głosów. Także i w oceanach wykryto fale ultradźwiękowe, wytwarzane przez różnego rodzaju istoty, żyjące w głębinach morskich.

ENERGIE DŹWIĘKÓW I ULTRADŹWIĘKÓW

Każdy dźwięk, słyszalny czy niesłyszalny, wywodzi się — jak to wyżej wyjaśniliśmy — z drgania mechanicznego cząstek danego ośrodka (np. strun głosowych, metalu itd.) i wywołuje pewną energię. Rzecz ciekawa: dźwięk słyszalny, a więc zdawałoby się znacznie silniejszy od ultradźwięku, w istocie wywołuje znacznie mniej energii mechanicznej. Sprawa to bardzo... prosta: drgania mechaniczne, powodujące fale ultradźwiękowe, są znacznie częstsze i wielokrotnie krótsze w porównaniu z falami słyszalnymi. Właśnie ta wielka częstota (sięgająca milionów drgań na sekundę) sprawia, że fale ultradźwiękowe wywołują ogromną energię, tak potężną w swym działaniu, że może ona np. rozzerwać w fałszywość stałe i bardzo twarde, może wytworzyć emulację cieczy nie miesających się ze sobą, może rozbić wodę na drobniutki mgiełkę itd.

O natężeniu energii, wywołanej przez dźwięk i ultradźwięk, mówią przyrządy pomiarowe, i tak: głos ludzki — silny — posiada moc 10 mikrowatów (mikrowat — milionowa część wata); skrzyżce od 30-40 mikrowatów; wielka orkiestra złożona ze 100 instrumentów — około 5 watów. Ale obecnie produkowane generatory wytwarzają ultradźwięki o częstotliwości 1 megacykła (Mc/s — milion drgań na sekundę) a ich moc sięga wielu setek watów. Energia fal ultradźwiękowych ujawnia się również w postaci ciepła, np. oliwa poddana działaniu ultradźwięków podnosi w ciągu 10 sekund swą temperaturę o 10°.

Energia ultradźwięków wykorzystali uczeni w technice, chemii, bakteriologii i wielu innych dziedzinach. Działają ona i na organizmy żywe. Krótkotrwałe ich działanie pobudza

Ogromna energia ultradźwięków na usługach człowieka

Uderzył w gong... Pod wpływem uderzenia metal został wprawiony w drgania mechaniczne, a każde drganie wywołało zakłócenie w otaczającym je powietrzu, powodując fale jego periodycznych zagęszczeń i rozrzedzeń, fale rozchodzące się z szybkością 340 m na sekundę. Jeśli uderzony metal gongu będzie drgał z częstotliwością od 16 do 20.000 razy na sekundę (czyli od 16 cykli do 20 kilocykli), wywoła on tyłaj fal, a fale te ucho nasze zarejestruje JAKO DŹWIEK. Stąd nazwa fal — dźwiękowe. A im większa częstota drgań, tym dźwięk będzie wyższy, ale zawsze jeszcze słyszalny.

Dopiero 20.000 drgań (20 kilocykli) na sekundę stanowi górną granicę słyszalności najbardziej czułego ucha ludzkiego, które drga jeszcze częściej już nie „zarejestruje”. Powyżej tej granicy zaczyna się ŚWIAT NIESŁYSZALNYCH FAL DŹWIĘKOWYCH, których częstota sięga wielu milionów drgań na sekundę, świat ultradźwięków (naddźwięków).

np. pozytywnie wzrost ryb i kijanek, ale stosowanie zbyt długie hamuje ich rozwój, a nawet zabija. Jest to więc potęga, z którą — szczególnie w lecznictwie — trzeba umieć się obchodzić i dozować bardzo umiejętnie.

ULTRADŹWIĘKI KRUSZA KAMIEŃ MOCZOWY

W ostatnich latach ultradźwięki szczególnie usługi zaczynają oddawać w praktyce lekarskiej. W Polsce dokonywane są próby leczenia ultradźwiękami szeregu chorób neurologicznych (w szczególności nerwoból i mięśnioból), wrzodów, astmy, schorzeń reumatycznych i innych, w wielu wypadkach z powodzeniem.

Niedawno zmarły dr Zygmunt Traczyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wybitny urolog, pracował nad zastosowaniem ultradźwięków do kruszenia i rozbijania kamieni, wytworzonych w narządzie moczowym. Rozkruszył kamień na piasek (bez wyjmowania go z moczowodu, a więc bez operacji) działaniem fal ultradźwiękowych, a następnie piasek wypłukał — oto zadanie i cel badań prof. Traczyka.

Próby w tym kierunku rozpoczęto w Zakładzie Fizyki Ogólnej (Politechnika Warsz.), pozostającym pod kierownictwem PROF. DR WACŁAWA SZYMANOWSKIEGO. Doświadczenia swe prof. Traczyk prowadził wraz z asystentami Klinik Urologicznej, DR Z. KUZNIKIEM i DR SZCZEPANISKIM, przy współudziale fizyka MGR CZESŁAWA WACHTLA, na generatorze przez tego ostatniego zbudowanym, o częstotliwości 800 kc/s i mocy akustycznej około 300 watów, połączonym z kwarcową płytką, obustronnie srebrzoną, umocowaną w odpowiednim uchwyście i zanurzoną w wysokociśniskowym oleju transformatorowym. Drgania płytki wytwarzają w oleju fale ultradźwiękowe, a czynią to z taką energią, że spokojna początkowo powierzchnia oleju zaczyna falować, następnie — przy zwiększeniu mocy prądów szybkozmiennych — wznośli się w górę, na wysokość kilkudziesięciu centymetrów, mocno biała fontanna. WYSOKOŚĆ FONTANNY jest MIARĄ WYPRÓMIENIOWANEJ ENERGII ULTRADŹWIĘKÓW.

Prof. Traczyk badał najpierw zachowanie się kamienia moczowego, wyjętego drogą operacji i umieszczonego w oleju fale ultradźwiękowych. W tym celu umieszczono w polu działania fontanny ultradźwiękowej szklana probówka, wypełnioną wodą, a w niej — „bohatera eksperymentu” — kamień moczowy. Fale ultradźwiękowe, generowane przez płytkę kwarcową, przechodziły przez dno probówki i wprawiały w drgania zawartą w niej wodę wraz z kamieniem. Po kilku minutach woda w probówce wyraźnie mętniała, a po 30 min. przyjmowała barwę rozcieńczonego mleka. Kamień, wyjęty po tym czasie z probówki, miał wyraźne rysy i pęknięcia, a po działaniu fal ultradźwiękowych jeszcze przez 15 minut — skruszył się na drobny piasek.

W doświadczeniu laboratoryjnym ultradźwięki odniosły więc bezapelacyjne zwycięstwo nad bardzo twardym kamieniem moczowym.

Po wstępnych badaniach uzyskał prof. Traczyk dotację z Min. Zdrowia na prowadzenie dalszych doświadczeń. Dzięki temu zbudowany został w Zakładzie Fizyki, pod kierunkiem mgr. Cz. Wachtla, generator przeznaczony wyłącznie dla urologii i na nim to prowadzono dalsze próby.

W następnym etapie prac doświadczeń należało przejść do badań na zwierzętach i w toku tych badań znalazł najbardziej odpowiednie metody (konstrukcja specjalnych elektrod, ustalenie dozowania mocy itd.) stosowania ultradźwięków w żywym organizmie; zachodzi bowiem obawa, że skierowana na kamień moczowy energia ultradźwięków może uoboczyć nie wywrzeć działania niszczącego na sąsiednie tkanki i narządy człowieka. — I na te badania Min. Zdrowia również udzieliło dotacji.

Nagła śmierć prof. Traczyka nie pozwoliła mu dokończyć rozpoczętej pracy, która czeka na kontynuatorów,

K. M.

Do wsi samorodnej do nowoczesnych osiedli wiejskich

Osiedla wiejskie są najstarszą formą zespołowego współżycia ludzi, czerpiących z życia wsi korzyści z pracy na roli. Powstały one początkowo bez świadomego udziału ludności w nadawaniu im form. Na kształt zarówno roli, jak i samego osiedla, wpływały dwa zespoły czynników: fizjograficzny i społeczno-organizacyjny.

Stare prawo osadnicze mówiło, iż człowiek osiadał tam, gdzie mógł swobodnie użytkować wodę. Ważne też były możliwości komunikacyjne z dalszym terenem. Dlatego pierwsze osady rolnicze powstawały w dolinach, na brzegach rzek i potoków, zawsze na terenie najbliższym położonym, ale z uwzględnieniem tzw. linii powodziowej, a więc poziomu wyznaczającego bezpieczeństwo życia i pracy.

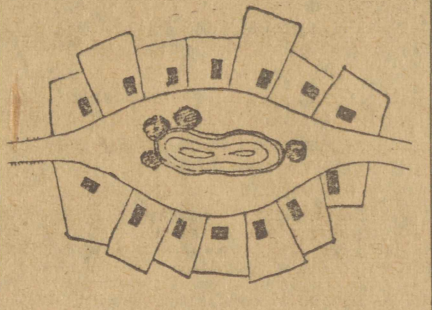
Czynnik fizjograficzny mógł ułatwiać lub utrudniać dalszy rozwój osiedla w wyniku zmian tzw. mikro-klimatu, a to przez nadwodenie lub osuszenie, zadrzewienie lub wykarczowanie. A warto uprzedzić sobie, iż pola uprawne powstawały po wyrzuceniu pierwotnych lasów, które w Polsce bardzo długo pokrywały niemal cały jej teren.

Najstarsza grupa osiedli rolnych są wsi samorodne, w ich powstawaniu

najczynniejszy udział miał czynnik fizjograficzny. Układ ról takich wsi charakteryzuje się dowolnością kształtu i wielkości. Są to chaotyczne szachownice, lany biegnące w różnych kierunkach, i wśród nich widoczne są powikłane sieci dróg komunikacyjnych. Dziś jeszcze na ziemiach naszych znajdujemy liczne ich przykłady, zwłaszcza na terenach oddalonych od ośrodków przemysłowych czy kulturalnych, np. na Białostoku, czy w Rzeszowie czy w Staropolsce (Kieleckie).

Wycisłowa, początkowa forma osiedla rolnego (wsi) jest owalna. Zespół zagród położony jest w owalu nad stawem czy innym zbiornikiem wodnym, połączony z drogą, która w środku osiedla tworzyła szeroki majdan, użytkowany wspólnie przez wszystkich osadników. Owale, jeżeli miały warunki rozwojowe w oparciu o dobrą glebę i szlak handlowy z dalekim zapleczem, mogły stać się miasteczkiem. Najstarsze polskie miasta na Dolnym Śląsku plan swój oparły na uregulowanym zarysie owalnym (Byczyna). Na Pomorzu punktem centralnym, wokół którego kształtowała się owalna, były różne budowle, jak: kościół, zajazd itp., położone na uczęszczanych szlakach.

Teren sfalowany wpłynął na powstanie innego typu osiedla samorodnego, fałciuchówki, gdy przebieg drogi komunikacyjnej uzależniony był od ukształtowania terenu oraz potoku, płynącego dnem dolinki. W tym ty-



Schemat owalniczy nad zbiornikiem wodnym.

Sukces w walce z Heine-Medina wyróżniony Nagrodą Nobla

Tegoroczna Nagroda Nobla w dziedzinie medycyny i fizjologii przynależała trzem uczonym amerykańskim, doktorom medycyny: Enders — Weller — Robins, za dokonanie odkrycia, że — „wirusy, powodujące chorobę Heine-Medina, dają się hodować na tkankach zwierzęcych”. W wyniku tego odkrycia sprawa zwalczania tej straszącej choroby wieku dziecięcego weszła w nową fazę.

Zanim tegoroczni laureaci Nobla podjęli swe prace badawcze, nie było żadnych praktycznych możliwości wyhodowania wirusów Heine-Medina. Ponieważ wirusy te, znalazły się w organizmie dziecięcym, wywołują

zmiany w układzie nerwowym, próbowano przeto zakładając hodowle tych wirusów na tkance nerwowej. Ale wszelkie w tym kierunku próby kończyły się niepowodzeniem.

Enders—Weller—Robins zastosowali odmienne metody: w szklanych probówkach umieszczali tkankę nieumierającą, zaszczerpiali wirusami. Wkrótce mogli już obserwować wzrost i rozmnażanie się wirusów, a także ich niszczącą działalność. W ten sposób sprawa hodowli wirusów została pomysłnie rozwiązana.

Hodowle tych wirusów dostarczały materiału dla sporządzania szczepionek przeciwko Heine-Medina.

wała konsekwentnie z ogólnego obrazu następujących po sobie wydarzeń, zarówno na ladzie, jak i na morzu. Słuchacz otrzymał i porównując „wielką przegrodę”, która musiała silnie działać na jego wyobraźnię, i obraz o sensie głębszym, który budził jednoznaczne i proste refleksje.

Dodać do tego trzeba, że zastosowane w słuchowisku efekty dźwiękowe wypadły naturalnie i zrozumiale, stroili one przedstawienie w płastykę i barwę, co w dużym stopniu przyczyniło się do sugestywności audycji. Gra licznej obsady słuchowiska stała również na dobrym na ogół poziomie. Stwierdzić więc można, że ten wieczór przy głośniku udał się w pełni.

To samo trzeba też powiedzieć o „Meksykaninie” nadanym 28.X. Noweje J. Londona zradiofonizowane z dużym polem i umiejętnie wyeksponowane jej cechy charakterystyczne. Patriotyzm młodzieży, jego hart, żelazna wola walki dla uciemięczenia ojczyzny i bezkompromisowe oddanie się sprawie rewolucji — pokazano w słuchowisku i atrakcyjnie i realistycznie. Również sytuację meksykańskiej rewolucyjnej furty w N. Yorku przedstawiono w krótkich, lecz wymownych scenach. Znalazły one swój epicki w pełnej napaści dramatyzmu walce Rivery na ringu bokserkim. Pojawił się — wbrew pozorom — niemal przeszkadzający — by zdobyć potrzebną sumę na zakup ka-

rabinów dla rewolucjonistów swej ojczyzny.

Fabule tej świetnej noweli, przy nieznacznym i umiejętnie wkomponowanej w całość słuchowiska pomocy narratorskiej, przedstawienie radiowe wydobyło sugestywnie. Elementy pewnej sensacyjności, zatrącające po londyńsku o „wielką przegrodę”, łączyły się tu harmonijnie z istotnym sensem słuchowiska, podkreślały jego znaczenie. Było to więc słuchowisko o dużej dynamice wewnętrznej, atrakcyjne i żywo przemawiające do uczuć odbiorcy.

Nie wydaje się tylko słuszne wyrażanie wszystkich obcych (hiszpańskich i angielskich) wyrazów przez bohaterów słuchowiska według brzmienia pisowni. Niepotrzebne to uproszczenie, mogące szkodliwie rzucić na słuchacza.

ZDZISŁAW ANDRZEJOWSKI

W Międzynarodowym Kongresie Historii Medycyny uczestniczyli delegaci polski

Niedawno obradował w Rzymie i Salerno XIV Międzynarodowy Kongres Historii Medycyny. Przybył nań przedstawiciel 40 państw, w ich liczbie i Polscy (prof. dr M. Kacprzak i dr M. Hanecki). Główna tematyka plenarnych posiedzeń stanowiły cztery zasadnicze referaty: humanitarność medycyny w życiu narodu, rola medycyny w postępie cywilizacji, nauczanie historii medycyny w wyższych zakładach medycznych oraz — historia Szkoły Salernińskiej. Na posiedzeniach sekcyjnych wygłoszono około 200 referatów.

Historia medycyny, jako odrębna gałąź badań, powstała w połowie XIX wieku, w okresie narastających przeciwieństw klasowych na tle rosnącego się wyższego stadium kapitalizmu, a więc w czasie, kiedy i w naukach przyrodniczych traciły popularyzacja, a więc w czasie, kiedy pod

Marii Skłodowskiej-Curie wkład do nauki

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazała się ostatnio książka pt. „Wkład Marii Skłodowskiej-Curie do nauki”. Na treść książki składają się przedruki trzech prac wielkiej uczoniej, ogłoszone już dawniej w języku polskim, oraz sześć szkiców monograficznych, opracowanych w związku z 20-leciem jej śmierci.

Autorem szkiców monograficznych są wybitni nasi uczeni, profesorowie wyższych uczelni, mianowicie: I. Zlotowski, A. Dorabińska, F. Łukaszczyk, C. A. Pawłowski, S. Szczepkowski i A. Sołtan.

Ten zbiór prac szkicowo przedstawia wkład wielkiej uczoniej do różnych dziedzin nauki: fizyki, chemii, techniki, medycyny. Omawiają one własne odkrycia Marii Skłodowskiej-Curie, a nado charakteryzują ich konsekwencje i wskazują dalsze perspektywy rozwojowe.

wplywem materialistycznej filozofii i dialektycznej metody badania — zwolennicy nowych kierunków filozoficznych dążyli do przebudowy medycyny na nowych podstawach.

Medycyna, podobnie zresztą jak inne gałęzie nauki, nie jest zbiorem sztucznie obowiązujących prawd, gdyż na każdym etapie historycznym odmienny jest stopień jej rozwoju, odmiennie pojęcia i poglądy na zdrowie i chorobę. Przesłanie medycyny pokazuje nam, jak wpływ na rozwój poglądów medycznych miał światopogląd naszych poprzedników, ich znajomość wiedzy przyrodniczej i ich sposób myślenia. Historia medycyny pozwala ocenić znaczenie i rolę medycyny ówczesnej, jej pozycję w medycynie światowej.

Historia medycyny narodowej ulewna bogata spuściznę naszych przodków, zaznajamia ze znakomitymi pracami i odkryciami naszych uczonych.

Kongres w Rzymie i Salerno wysunął konieczność nauczania historii medycyny i uchwalił zalecenie włączenia tego przedmiotu do programów studiów lekarskich na całym świecie.

Przewodniczącą naszej delegacji, rektor Akademii Medycznej w Warszawie, prof. dr Marcin Kacprzak, wygłosił referat na jednej z sekcji Kongresu — „Medycyna — nauka demokratyczna i łącząca narody”.

Delegacja Związku Radzieckiego przybyła do Rzymu „uzbrojona” w doskonałe osiągnięcia z zakresu historii medycyny. Delegat przywieźli z sobą kilka dobrze opracowanych i pięknie wydanych tłumaczeń na język rosyjski takich dzieł, jak „Kanon” Avicenny, prace Wezaliusa, Harvey'a, Fracastora — z komentarzami

Na radiowej antenie

W świecie wielkiej przygody

Radiowy Teatr Młodego Słuchacza, po objęciu tego cyklu przez redakcję literacką P.R., załagał w październiku dwoma premierami serię nader atrakcyjnych i wartościowych słuchowisk, które niewątpliwie staną się dla starszej młodzieży pożądaną, przyjemną i pożyteczną rozrywką.

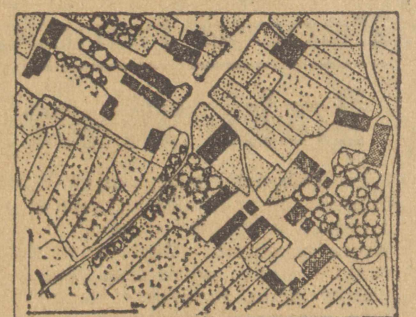
Co drugi piątek, o godz. 20.30, warto więc zasiąść do głośników i przeżyć ciekawą i mądrą przygodę, taką, która porwuje niezwykłością wydarzeń, przenosi w krąg ludzi słynnych, odważnych i ożywionych walką o lepsze jutro świata, zmagających się z tajemnicami przyrody i przemocą zafacowanego, ciemniącego wolność i postęp systemu społecznego.

Takimi właśnie były premiery nadane przez Teatr Młodego Słuchacza w październiku: „Tajemnica wiecznej nocy”, słuchowisko fantastyczno-naukowe, osnute na tle sztuki J. Łukowskiego, w przekładzie St. Strumph-

Wojtkiewicz i reżyserii Natalii Szydłowskiej, oraz „Meksykanin”, wg noweli Londona zradiofonizowanej przez S. Stampfla.

„Tajemnica wiecznej nocy”, nadana 15.X, w przebiegłej scenie skomponowanej dla radia z dużą pomysłowością, porównując słuchacza dramatycznym spłotem przegrod i wydarzeń, ukazuje walkę uczonych radzieckich na dalekim Oceanie Spokojnym o wydarcie przyrodzie zagadki, która może spowodować ogromny przewrót zarówno w nauce jak i życiu ekonomicznym świata. Chodzi bowiem o nadzwyczaj wydajny surowiec dla stosów atomowych. Do zdobycia tego źródła energii dąży również amerykański imperializm i pozostający w ich szufladzie hitlerowcy. Oczywiście nie dla celów pokolewo, ale dla celów wojny i zniszczenia, nie dla dobra człowieka, a dla jego zuby. Walka przeciwników toczy się więc w atmosferze wys kiego napięcia dramatycznego, zaskakujących wypadków i przygód, w temple niemal szaleńczego zwycięstwa w tym pojedynku sprawiedliwości i zbrodni jest udziałem nauki i postępu, ale nie przychodzi ono łatwo i trzeba wiele ofiar, by je osiągnąć.

Słuchowisko wydobyło jednak tę atmosferę z dużą plastyczką, a jego jasna wymowa ideologiczna wpły-



Wies samorodna — wielodrożna.

świadczyć przysiółki. Występują one prawie wyłącznie na obszarach pagórków połodowych, otoczonych terenami podmokłych łąk czy piaszków dolinnych. Ograniczone powierzchnie pagórków, zdane do uprawy, nie pozwalały na powstanie dużej ilości ziemi, w rezultacie wies rozrzucona była na dużym obszarze kilku pagórków grupami zagród. Przysiółki były karłowatą formą osiedla bez perspektyw rozwojowych, a więc skazy na vegetację gospodarczą i kulturalną. Teren górski, posiadający bardzo mało obszarów zdalnych do uprawy roli, o wybitnie ujemnym wpływie klimatycznym na rozwój rolnictwa, obfituje w osady samotnicze, stanowiące przeważnie niepojedyncze zagrody, rozrzucone w dużych od siebie odległościach.

Samorodne osiedla wiejskie bądź rozwijały się i przetrwały w miasteczka, a nawet w wielotysięczne miasta, bądź trwały w formie początkowej, a nawet zanikały, w okresie najnowszym ulegając zmianom w związku z narastającymi potrzebami życia zbiorowego.

Dziś jesteśmy świadkami tworzenia się nowych form osiedli wiejskich. Powstają nowe typy osiedli — dla członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR. Czynnik fizjograficzny odgrywa, rzecz prosta, i nadal ważną rolę, ale współdecydujący jest i czynnik techniczno-gospodarczy. On to np. sprawia, że w planie osiedla wydzielone są tereny na ośrodki przeznaczony do pełnienia funkcji specjalnych, jak — stacja maszynowa, magazyny czy też administracja.

Ten nowy zespół urządzeń i budowli wymaga innych, nowych układów dróg i terenu. W ośrodku mieszkaniowym skupiają się coraz liczniejsze budowle kulturalne i usługowe. Na obszarze osiedla wiejskiego zaczynają wyodrębniać się jakby dzielnice o rozróżnionych funkcjach, funkcjach uprzednio rozdrobnionych w każdej zagrodzie indywidualnej.

W ten m. in. sposób nowy system gospodarstwa — społeczny wpływa na przemianę tradycyjnie trwających form dawnych wsi.

T. KANCLERZ

Na półkach księgarskich

Nakładem Państw. Wyd. Popularno-Naukowego „WIEDZA POWSZECHNA” ukazały się ostatnio następujące pozycje książkowe:

Anna Modzelewska — „CZŁOWIEK ZDOBWA PŁON”. Autorka omawia sposoby oddziaływania człowieka na roślinę i warunki jej życia, a tym samym i na plon. Umiejętne ich stosowanie przez rolników daje dobre wyniki w naszej gospodarce.

J. Chudzikowska — „J. Jaster — „ODKRYWCY KAMERUNU”. Niezwykle interesująca książka — opowiadanie o pełnej przygodzie w sprawie w głąb Kamerunu, dokonanej w końcu XIX wieku przez polskie podrobniki — Rogozińskiego z towarzyszącymi.

W. Kunin — „NOTATKI Z PUSTYNI KARA-KUM”. Tłumaczył z rosyjskiego W. Kuninowski. Autor, wybitny radziecki uczynek i badacz, kreśli w atrakcyjnej formie obraz warunków w jakich żył przez wiele wieków mieszkający Kara-Kum, na terenach, przez które wkrótce przebiegać będzie linia magistralna wodna Głównego Kanalu Turkmeneńskiego.

Z obrad XII plenum Woj. Zarz. ZSCh

DO RAD - WYBIERZEMY NAJLEPSZYCH

(il) W XII Plenum Zarządu Wojew. ZSCh wzięło udział ponad 200 osób — aktywnie terenowych oraz członków prezydium samorządów powiatowych. Plenum to miało na celu przeanalizowanie zadań ZSCh w woj. olsztyńskim w nadchodzącej kampanii wyborczej do rad narodowych. Także był tematem referatu wygłoszonego przez przewodniczącego Woj. Zarządu ZSCh ob. Poruczek. Referat wywołał ożywioną dyskusję uczestników narady, którzy omawiali głównie osiągnięcia gospodarcze naszego województwa oraz przygotowania do wyborów rad gromadzkich. O skali tych osiągnięć świadczy najlepiej wypowiedź Stefana Barmana z grom. Obłewo w pow. piskim.

— W naszej gromadzie — mówił ob. Barman — mieszka 12 gospodarzy. Sprzedali oni w tym roku ponad plan 70 tys. litrów mleka oraz 2.012 kg mięsa. Uprawiamy 105 ha ziemi ornej. Na obszarze tym hodujemy 60 sztuk bydła oraz sporo trzody chlewnej. A przecież wszyscy jesteśmy przedsiębiorcami. W chwili przybycia na teren Warmii i Mazur nie posiadaliśmy nic. Ja przyjechałem do Obłewa jedynie z walizką. Obecnie mam 7 krów i 3 konie nie licząc trzody chlewnej, a w tym roku sprzedam ponad plan 10 q zboża.

Wiosną tego roku przystąpiliśmy do zespolowej uprawy łąk. Ja sam nawoziłem 1 hektar łąk. Z obszaru tego zebrałem w ub. roku 15 q siana, a w tym roku 45 q. Obecnie postanowiłem nawozić 3 ha. Zespół nasz zapoczątkował racjonalną gospodarkę na 30 ha łąk i pastwisk.

O podobnych osiągnięciach mówił również ob. Bazydo z grom. Borki w pow. Szczytno. Gromada ta składa się z 12 rodzin autochtonicznych oraz 8 rodzin przesiedleńczych. W pierwszych latach powojennych gromada była pod względem gospodarczym bardzo zaniedbana. Kiedy jednak chłopki przekończyli się, że pielęgnacja przyczynia się do poważnego wzrostu plonów, założyli wiosną br. uprawy zespół łąkarski. Pierwszy po-

NOCNE SEANSE W KINIE „POLONIA”

OZK w Olsztynie, pragnąc umożliwić mieszkańcom naszego miasta wcześniejsze oglądanie atrakcyjnych filmów, wprowadza z dniem dzisiejszym „nocne seanse”, w czasie których jeden raz w tygodniu wyświetlane będą nowe filmy.

Pierwszy taki seans odbędzie się dziś w kinie „Polonia”. Zobaczymy tam arcyważną komedie produkcji francuskiej pt. „Awantura o dziecko” z Fernandem w roli głównej.

Początek seansu o godz. 22. Bilety tylko normalne. Dyrekcja kina „Polonia” powiadamia jednocześnie, że na seanse nocne sprzedawane będą bilety jedynie osobom ponad 16 lat.

Zbieracze ziół — zapamiętajcie

Punkty skupu surowców zielarskich przystąpiły już do skupowania ziół ze zbioru jesiennego. Surowcami najbardziej poszukiwanymi są: korzeń lopianu — 12 zł za kg, kłącze perzu oczyszczone — 20 zł za kg i nie oczyszczone 10 zł za kg, korzeń żywokostu — 12 zł za kg, korzeń biedrzyca — 25 zł za kg, owoc głogu — 18 zł za kg. Wyżej wymienione surowce skupowane są jedynie w stanie wysuszonego.

Blizszych informacji o zbiorach i dostawach udzielają Białostockie Zakłady Surowców Zielarskich, Białystok, ul. Rokossowskiego 26. Przysługując do zbiorów, należy w punktach skupu uzgodnić projektowane ilości poszczególnych gatunków oraz normy jakościowe dostarczonych surowców.

kos dał im po 3 q siana z ha. W przyszłym roku chłopci z Borek postanowili zebrać 3 pokosy. Z dwóch pokosów postanowiono zebrać siano, a 3-ci pokos przeznaczyć na kiszonki. Sądzący z Borkami rolnicy, widząc duże ich osiągnięcia gospodarcze założyli również uprawowy zespół łąkarski na obszarze 30 ha. Ob. Bazydo wezwał wszystkich aktywnych gromadzkich do pełnej uprawy łąk i pastwisk.

Wśród wielu innych ciekawych wypowiedzi na podkreślenie zasługuje głos w dyskusji Józefa Sliwi, kierownika szkoły z Mrocza w pow. nowomiejskim, a jednocześnie inicjatora i organizatora zespołu artystycz-

Zjednoczenie Przem. Mlecznego wykonało plan roczny

(r) Pracownicy Zj. Przem. Mlecz. w Olsztynie zameldowali, że na dzień 31 października br. wykonali przypadały na nich odcinek Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1954.

Jednocześnie Zjednoczenie zgłosiło, że na 3 km. wykonało już roczny plan skupu mleka na rok bież. i uzyskało ponadplanową obniżkę kosztów własnych w wysokości 6 mln złotych.

Pracownicy Zjednoczenia zobowiązali się do uczczenia 37 rocznicy Wielkiej Rewolucji zakupić do końca br. dalsze 22 mln litrów mleka (co da w przeliczeniu 854 ton masła) i osiągnąć dodatkową akumulację w wysokości 5 mln zł.

Notatnik przedwyborczy

(zb) Począwszy od dnia dzisiejszego — GKFN na terenach przyszłych gromadzkich rad narodowych przysięgają do typowania kandydatur radnych do gromadzkich rad narodowych. Podczas zebrań, na których ludność wsi wybierze swoich kandydatów, agitatozy FN przeprowadzą z wyborcami wsi pogadanki wyjaśniające znaczenie nowego podziału administracyjnego.

Wysuwanie kandydatur do gromadzkich rad zakończono zostanie w dn. 12 bm., do tej bowiem chwili zebrania gromadzie odbędzie się we wszystkich powiatach naszego województwa.

Dużą pomoc w bieżącej akcji wyborczej okazali dotychczas nauczyciele. Wielu nauczycieli powołanych zostało do komisji wyborczych zarówno w gromadach jak i w powiatach. Wielu innych pracuje jako czołowy aktyw FN przy Woj. Kom. FN w Olsztynie, 25 nauczycieli ze szkół w mieście jest prelegentami WKFN.

Wśród kandydatów do rad narodowych nie brakuje również najlepszych i zasłużonych nauczycieli. Do Woj. RN kandyduje m. in. ob. Krystyna Nadrowska, kierowniczka szkoły w Górnychach pow. suski i korespondentka „Życia Olsztyńskiego”.

Obwodowe komitety FN w Olsztynie zacieśniają współpracę z wyborcami. Ostatnio w auli szkoły TPD Nr 1 przy ul. Moniuszki odbyło się kolej-

Nikt nie opiekuje się robotnikami rolnymi PGR Długobór

(oz) W zespole PGR Pieniężno przy zagospodarowywaniu odłogów biorą udział, obok wielu również brigady traktorowe z POM woj. warszawskiego. Jedną z nich pod kierownictwem ob. Ruszczyka pracuje w nowoorganizowanym gospodarstwie Długobór. Traktorzyści warszawscy wykazują się coraz lepszymi wynikami. Wielu z nich przy likwidacji odłogów osiąga 150 do 200 proc. normy. Tę wy-

noszą. Dzięki pracy kulturalno-oświatowej prowadzonej przez ten zespół wśród chłopów, gmina Mroczo jako pierwsza w powiecie wywiała się w 100 proc. ze wszystkich obowiązkowych dostaw. Zespół artystyczny postanowił w okresie przedwyborczym wygłosić prelekcje na temat wyborów do rad gromadzkich w pięciu sąsiednich gromadach. Połączone one będą z artystycznymi występami zespołu. W dwóch gromadach prelekcje takie zostały już wygłoszone. Jednocześnie zespół planuje zorganizowanie kilku podobnych występów przed mikrofonem radiowęzła.

Za piękne osiągnięcia zarówno kulturalne, jak i gospodarcze Józef Sliwa otrzymał na Plenum ZSCh nagrodę pieniężną. Plenum postawiło sobie za cel wzięcie jak najczynniejszego udziału w propagandzie przedwyborczej do rad narodowych. Postanowiono dołożyć wszelkich starań, aby na radnych wybierani byli najlepsi chłopci w gromadach i aby wszyscy rolnicy wywiązali się do chwili wyborów ze wszystkich zobowiązań wobec państwa. Jednocześnie postanowiono zmóc pracę uświadamiającą wśród chłopów o pełne zagospodarowanie łąk i pastwisk, zwiększyć aktywność w kierunku zakładania nowych spółdzielni produkcyjnych, rozwinąć szeroko współzawodnictwo międzygromadzie o przedownictwo w konkursie czytelnictwa pod hasłem: „W każdej rodzinie chłopskiej — czytelnik”, udzielać

ne zebranie z wyborcami 22 obwodów. W zebraniu wzięło udział przeszło 200 mieszkańców Zatorza. Podczas zebrania na stanowisko przewodniczącego OKFN wybrano ob. Antoniego Tomkiewicza.

Jutro w niedzielę 8 bm. OKFN Nr 17 w świetlicy PKS przy ul. Okrzei organizuje spotkanie z wyborcami. Podczas spotkania wygłoszona zostanie prelekcja poświęcona XXXVII rocznicy Rewolucji Październikowej. Początek spotkania o godz. 17.

Śladem naszych interwencji

Zakład mleczarski w Lidzbarku Warm. wyjaśnia, że ponadplanowy przystój wagonów wynika z braku robotników do prac rozładunkowych. Zakład uskarża się zarazem na miejscową stację PKS, która z reguły nie podstawia na czas samochodów.

W sprawie pieców nie do użytku „Arędy” pisze, że żadne przedsiębiorstwo nie zwracało się doń z reklamacją, natomiast uszkodzenie jednego pieca nastąpiło przez nieumiejętne ładowanie go na samochód przez odbiorcę.

Zarząd POM zawiadamia, że winny za niedbałość w POM Górów st. mechanik Piotr został usunięty ze swego stanowiska, a za niedbałość zarówno w Górówie jak i w Nidzicy zlikwidowano.

dajność należy zawdzięczać współzawodnictwu pracy, które w Długoborze coraz lepiej się rozwija.

Praca brigad traktorowych byłaby o wiele wydajniejsza, gdyby dyrekcja PGR w Pieniężnie bliżej interesowała się ludźmi przybyłymi do pomocy w likwidacji odłogów. Do brigad nie dociera agonem, a dyrektor pokazuje się tylko od czasu do czasu i to na krótko. Z braku dostatecznej opieki nie dostarczono pracownikom obiecanej bielizny, a w baraku mieszkającym panuje brud i bałagan.

A jedzenie? Pozostawia również wiele do życzenia. Kierownik zespołu nie interesuje się zupełnie sprawami traktorzystów. Od chwili ich przyjazdu ani razu nie sprawdził jak mieszkają i co jedzą.

Mnożą się więc skargi i zazalecia. Wielu młodych zetempowców zdecydowanych poprzednio na stałe osiedlenie się w Braniewskim obecnie zaczyna się wahać.

Tęgo rodzaju zaniedbania kierownictwa zjednoczenia orneckiego PGR winno być od razu skontrolowane przez zespół w Pieniężnie. Niedociąganie należy natychmiast usunąć i większą niż dotychczas troską i opieką otoczyć zatrudnionych tam pracowników.

Spacerkiem po Lidzbarku

Ob. Siemaszkiewiczowa ze Świątek, to młoda absolwentka, która pełni od powołania funkcję nauczyciela wychowawcy w szkole, pracując na tym stanowisku już od dłuższego czasu. Jednak do tej pory nie otrzymała ona mieszkania i mieszka z rodzicami w przejściowym pokoju.

Władze oświatowe znają ten stan rzeczy, jednak do tej pory nie zrobiono, by ob. Siemaszkiewicz otrzymała odpowiedniejsze lokum.

Lidzbarskie ZS Ogńwo liczy 53 członków. Stan ten jest jednak tylko teoretyczny, bowiem czynnych i uczęszczających na treningi i zajęcia jest zaledwie śledem osób. Podobna sytuacja istnieje w Dobromiejskiej Stacji i Spół-

wzecznej pomocy młodym radom gromadzkim itp.

Plenum zakończyło się uroczystą dekoracją Krzyżami Zasługi pięciu przodujących w naszym województwie chłopów. M. in. Srebrny Krzyż Zasługi za osiągnięcia gospodarcze i aktywny udział w życiu społecznym otrzymał Józef Zeńca z grom. Sarnowo. Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: ob. Gorczyca z Ligowa, ob. Czajkowski z Klewna i Edward Bralski z Komorowa. Wszyscy odznaczeni w gorących słowach dziękowali za zaszczytne wyróżnienia. Wielu również aktywnych ZSCh wyróżniono nagrodami pieniężnymi. Otrzymało je ogółem 65 osób.

UROCZYSTA AKADEMIA w teatrze Jaracza

Dziś o godzinie 16 zarząd wojewódzki TPP-R w Olsztynie organizuje w sali teatru Jaracza uroczystą akademię z okazji 37 Rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Po gdańskiej sesji PAN

Szkolnictwo polskie na Warmii i Mazurach tematem obrad historyków

W dniach 25 — 28 października br. odbyła się w Gdańsku specjalna sesja zorganizowana przez Instytut Historii i Wydział I nauk społecznych Polskiej Akademii Nauk, poświęcona 500-leciu wcielenia Pomorza do Polski oraz 10-leciu odzyskania niepodległości. W sesji wzięli udział najwybitniejsi historycy i profesorowie uniwersytetów Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, NRD oraz liczni naukowcy polscy.

Tematyka prac była bardzo rozległa. Główną część stanowiły referaty ogólnie — historyczne, dotyczące Pomorza. Ponadto działały dwie komisje, z których jedna pracowała nad zagadnieniem językoznawczym, druga nad problematyką szkolnictwa. Na sesji przedstawiono został dorobek z zakresu prac naukowych związanych z Pomorzem. Zadaniem sesji była

Tematyka prac była bardzo rozległa. Główną część stanowiły referaty ogólnie — historyczne, dotyczące Pomorza. Ponadto działały dwie komisje, z których jedna pracowała nad zagadnieniem językoznawczym, druga nad problematyką szkolnictwa. Na sesji przedstawiono został dorobek z zakresu prac naukowych związanych z Pomorzem. Zadaniem sesji była

WARTO KORZYSTAĆ z usług „Orbisu”

(n) Nie wszyscy jeszcze wiemy, że korzystając z usług „Orbisu” można sobie w dużej mierze ułatwić życie. Wiele drobnych spraw, które w sumie pochłaniają sporo czasu i wymagają niejednokrotnie siaraj, załatwić za nas może to przedsiębiorstwo.

W olsztyńskim oddziale „Orbisu” nabyć więc można bilety kolejowe we wszystkich kierunkach, na 7 dni przed zamierzoną datą wyjazdu, bilety na miejsca spłynie — na 4 dni wcześniej, bilety PKS — na 5 dni przed wyjazdem.

Olsztyński „Orbis” sprzedaje ponadto bilety do kin, teatrów, na imprezy artystyczne i sportowe, sprzedaje losy PML, obsługuje wycieczki, wynajmuje im doświadczonego przewodnika.

Ponadto „Orbis” organizuje wycieczki krajoznawczo-turystyczne, okolicznościowe podlegi turystyczne, zapewniając uczestnikom wycieczek wyżywienie, noclegi, autokary, przejazdy szałkami, kolejkami linowymi itp., a poza tym sprzedaje miejsca do ośrodków wypoczynkowych w Kryniew, Zakopanem, Bukownie, Szczyrk, Szklarskiej Porębie, Karpaczu itp.

„Orbis” ułatwia życie, wyręczając nas w wielu sprawach. Dlatego też warto korzystać z jego usług.

Większą troskę o noclegownię DOKP

muszą wykazać jej użytkownicy

Do niedawna jeszcze w budynku noclegowym dla drużyn konduktorskich w Olsztynie panował brud i bałagan. Nie było nawet wody do mycia. Tak było w początkach br. A dziś?

Budynek noclegowni konduktorskiej został całkowicie wyremontowany. Wymalowano ściany i podłogi. Wewnątrz czysto, nowe łóżka. Obok w dużym pokoju urządzono tzw. „Czerwony kącik”. Nie nudzą się kolejarze, bo można tu kulturalnie i pożytecznie spędzić wolny czas. W „kąciku” jest bowiem radio, szachy, warcaby i inne gry towarzyskie.

Warto również przy okazji nadmienić, że stan sanitarny i warunki higieniczne w zlewni pozostawiają wiele do życzenia. Lokal i pomieszczenia wymagają natychmiastowego remontu.

Na ostatniej sesji PRN powołano nowych ławników do sądu powiatowego w Lidzbarku. Są to najlepsi aktywiści pracy społecznej. Wśród nowowybranych znaleźli się m. in. Zygmunt Falkowski, Feliks Flasecki, Franciszek Janowski z PSS Lidzbark, Eugeniusz Saracyn z Pracowni fizycznej z Lidzbarka, Anastazy Eljnszon z Warmii w Dobrym Mieście, Henryk Skorski z Medyni, Józef Skorski z Wicłowa, Alina Prus z kolumny sanitarnej i wielu innych.

Kor. SZ. S.

Kandydat POM Węgorzewo



Marian Hilarski był jednym z pierwszych traktorzystów w woj. olsztyńskim, którzy wiosną 1946 r. wyruszyli w pole aby zorać ziemię pod pierwsze ziarno „siewu pokoju”. Od tego czasu pracuje on w naszym województwie nad rozwojem i mechanizacją rolnictwa. W 1953 r. mianowany został dyrektorem POM w Węgorzewie gdzie pracuje do tej pory. Ostatnio załoga POM w Węgorzewie wysunęła kandydaturę Hilarskiego na członka Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie.

Na zdjęciu — Hilarski przed magazynem POM bada jakość ziemiaków przywiezionych do zakładowej stołówki.

Fot. K. Adaś

dyśława Chojnickiego z Leszna i innych.

Goście zagraniczni wykazali duże zainteresowanie tak referatami, jak i dyskusją. Zarzysowała się wyraźnie zgodność poglądów między uczonymi polskimi, a postępowymi historykami NRD, m. in. profesorem uniwersytetu berlińskiego Jurgensem Kuczynskim, laureatem Nagrody Państwowej, autorem dzieł historyczno-ekonomicznych.

Na zakończenie sesji Gdańska Woj. Rada Narodowa podejmowała uczestników zjazdu „lampką wina”, a MRN przez przedstawiciela swego, dyr. biblioteki miejskiej dr Mariana Pelczara wręczyła prelegentom olsztyńskim ob. E. Sukertowej — Biedrąwinie i dr T. Grygirowi medal, wybitny przez miasto Gdańsk na intencję 500-lecia inkorporacji Pomorza.

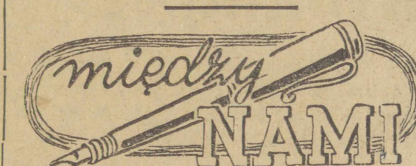
(B)

ZA NAJLEPSZE GAZETKI — liczne nagrody

Olsztyńskie Przedsiębiorstwo Aptek ogłosiło konkurs na najlepiej opracowaną gazetkę ścienną z okazji 10-lecia Polskiej Ludowej. Gazetki miały być wykonane przez pracowników aptek i w dniu 20 lipca br. wydrukowane w aptekach. Następnie miały być przesłane do OPA, gdzie na podstawie skierowników aptek w dniu 25.X br. konkurs miał być rozstrzygnięty.

Zwycięzcą konkursu został zespół pracowników aptek nr 34 w Lidzbarku Warm. aptek, która w II i III kwartale br. zajęła we współzawodnictwie produkcyjnym miejsce II miejsce za zespół aptek społecznej nr 13 w Ostródzie, III aptek społecznej nr 22 w Olsztynie przy Starym Ryнку i IV — apteka społeczna nr 24 w Miynarach.

Wyróżnione zespoły otrzymały nagrody pieniężne i książkowe. (Bst)



„Podnoszenie” nie oczek ale kieliszków...

Niniejszym proponuję ob. Bronisławowi Szeji, szefowi zakładu „Podnoszenia oczek” w Korszach zmianę nazwy przedsiębiorstwa na właściwszą. Wg. mnie powinna ona brzmieć: „Podnoszenie kieliszków”.

A dlaczego? Oto uzasadnienie: Bo Obywatel nie wypuszcza z rąk kieliszka od rana do późnej nocy...

Bo słowami, jakimi wita Ob. klientów są: „Czyż przyniósł ciwartkę?”

Bo zakład Obywatela dawno już przekształcił się w magazyn pustych butelek i puszek po „zagryzłach”...

Bo w obawie przed okiem władz przez dzień cały nie odsłania się okna wystawowego...

Bo Obywatel rozpija pracowników okolicznych PGR...

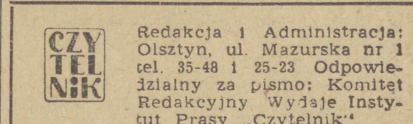
To wystarczy. I dlatego wydaje się, że nazwa „Podnoszenie kieliszków” — byłaby o wiele właściwsza.

Nie zgadza się obywatel? Trudno. Wobec tego idę na skargę do Prez. GRN w Korszach, która po wysłuchaniu mnie — na pewno nie zgodzi się na wydanie obywatelowi koncesji prowadzenia restauracji.

„Kruk”

SPROSTOWANIE

Do tytułu artykułu zamieszczonego w „Życiu” z dnia 4 bm. „Oficjalne rachunki na... fikcyjne remonty — trzeba natychmiast uzdrowić gospodarkę BPP w Pasłęku MPRB w Mragowie” — wkład się błąd. Jak wynika bowiem z tekstu artykułu dotyczy nie MPRB w Mragowie, lecz w Braniewie.



Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Mazurska nr 1, tel. 35-48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wyższej Instytucji Prasy „Czytelnik”.

Prenumerata miesięczna zł 5.—. Za numerem i wpłaty na prenumeratę przysyłają wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz wymiarowe za tekstem zł 3.— za 1 mm, specjalne zł 18.— za wiersz. Konto PKO 1-717/110.

• DZIEŃ OLSZTYNA •

NA JEDNYM z ostatnich posiedzeń Prezydium MRN omawiano sprawę czystości miasta w okresie zimowym. Plan „batalii” opracowany przez MPO został z niedużymi poprawkami zatwierdzony. Miasto nasze podzielone zostało na kilkanaście rejonów, gdzie o czystości dbać będą specjalne komisje sanitarno-porządkowe.

NAJNOWSZE modele jesienek męskich, płaszczy damskich i innych ubiorów na sezon jesienno-zimowy można będzie zobaczyć na kolejnym pokazie mody męskiej i damskiej, jaki w poniedziałek 8 bm. urządzi Centrala Odzieżowa w sali teatru im. Jaracza. Podczas pokazu mody wystąpią artyści teatru, którzy repre-

CO GDZIE?

Teatr im. St. Jaracza — „Las” A. Ostrowski pocz. godz. 19.
Czerwony Kapturek — „Co się w lesie raz zdarzyło” pocz. godz. 17.

Festiwal Filmów Polskich
Polonia — „Młodość nieujarzmiona” pocz. godz. 17 i 19.30.
Odrodzenie — „Pod frygijską gwiazdą” godz. 17.30 i 20.
Awangarda — „W cyrku” pocz. godz. 17 i 19.30.

Apteka dyżurna — Społeczna nr 1, St. Kina nr 34.
Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzan-tów 82 tel. 09 i 22-22.
Straż Pożarna — tel. 08.
Postój doręczek konnych i samochodowych — Dworzec Gł. tel. 777.

Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5
A-B-20083